

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 "
Nadesłane 20 "
Ogłoszenia 10 "
Kolumna 3 łamowa.

OGŁOSZENIA przyjmujące i dzieł inzeratowy prowadzi biuro w Drukarni UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Nie 15 ale 18 proc. — Krety, koty i kociarze — Poświęcenie organów w kościele gimnazjalnym — Podkopy Iskry — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”

Nie 15%, ale 18%

W Nrze 23 Gaz. rzesz. omawiał Dr. Krogulski obniżkę płac urzędniczych. Artykuł napozór spokojny, lecz pełen finezji i jakby żywcem przedrukowany z Gaz. Pol., naturalnie pod kątem sanacyjnym, a więc z czysto partyjnego podwórka ideologii sanacyjnej pisany. Wedle Tein'owskiej filozofji nie ma wyczynu, na któryby usprawiedliwienia znaleźć nie można. Autor pisze: „opust 15% płac jest wynikiem całego dwunastoletniego okresu gospodarczego Polski. Przeszliśmy inflację i opanowaliśmy ją”.

Autor przespał widocznie ten czas, gdyż inflacja nie tyczyła tylko Polski, przeżywały ją wszystkie państwa Europy i opanowały. Jeżeliśmy opanowali ją może wcześniej, to wyłączna zasługa rządów przedmajowych. Niktby sobie jej nie życzył, komu zależy na stałości warunków gospodarczych; nie da się zaprzeczyć, że dla tych dla którzy coś posiadali była, ona zgubną, jednak tych, którzy nic albo prawie nic nie mieli nie była taką, a przedewszystkiem dla ludzi żyjących z zarobków dziennych i z poborów służbowych.

Aby 15% obcięcie płac było następstwem dwunastoletniej gospodarki, widać w autorze nawskróś partyjnika naciągającego usprawiedliwienie „ad sum delphini”; faktem bowiem jest, tylko autor przyznać tego nie chce, że budżet w r. 1925/26 już był zrównoważony — faktem jest, że przewrót majowy zastał nie tylko skarb państwa pełny skutkiem strejków angielskich i masowego eksportu naszego węgla, ale nadto prawie miliardowe oszczędności, których wydanie bez upoważnienia Sejmu zaprowadziło min. skarbu przez Trybunał Stanu.

Obcięcie więc 15% a właściwie urzędnikom nie jest wynikiem dwunastoletniej gospodarki, lecz wynikiem pięcioletniej, pomajowej.

Autor pisze: „Warstwa biurokratyczna nie ma prawa eliminować się z całości społeczeństwa, jako jedynie cierpiąca i jedynie uproszczona w narodzie”. To już za krwawa conajmniej na

wytyk arbitra polskości

jakoby warstwa urzędnicza nie czuła się częścią narodu, a może wdychała za bączkiem ustjraczkiem. Widać, że Dr Krogulski nie spodziewa się wnet ani wyborów sejmowych ani gminnych pozwalając sobie na taką reprimendę całej warstwie urzędniczej, o którą podczas wyborów zawsze zabiega. Warstwa urzędnicza jako część narodu żąda tylko, aby 1) była traktowaną na równi ze wszystkimi warstwami stojącymi na

żołdzie państwa, a więc opłacanemi ze wspólnego budżetu, 2) aby warunki życiowe, środki konsumpcyjne, odzieżowe, mieszkaniowe, monopolowe itp. również o ten procent spadły.

Pociesza autor, że „po latach chudych przyjdą lata tłuste — ludzie i narody są pod wozem i na wozie”.

Ależ to zapewnienie słyszymy ze strony sanacji już od lat sześciu, a najsilniej rozlegało się ona podczas wyborów, aby zyskać głosy na 1-kę. Słyszeliśmy ciągle

„byczo jest”

a jeżeli zwycięży 1-ka będzie jeszcze bardziej byczo. Zamiast tych byków przyrzekających wszystko dobre widzimy, że całe społeczeństwo zamienia się w coraz chudsze krowy, które się do z ostatnich kropel mleka. Czy i kiedy my na na ten wóz wyleziemy, gdy od sześciu lat koła coraz głębiej nas wtaczają, może nam autor z Homera jaką przepowiednię otuchy wleje. Chamberlain zawiódł, może Homer pomoże.

„Dobry a biedny ojciec szuka zapewnienia lepszego bytu dla swoich dzieci”.

Dajcie nam tego dobrego ojca. Wskażcie nam go. Naród go czeka, naród go potrzebuje. Ale ojca dla wszystkich dzieci a nie ojca dla jednych, a ojczyzna dla innych.

Szczyt finezji autora przebiega się

w sprawie uposażeń wojskowych. Pięćmią gdyby chce autor wmówić, że wojsko jest specjalną klasą społeczeństwa, od którego zadowolenia zależy byt i całość państwa. — Czy autor nie przeholował — czy wojsko w tem nie dojrzy obrazy. Więc inne klasy społeczeństwa nie są potrzebne? Wojsko nasze to nasi bracia, synowie, szwagrowie — wojsko to my, tylko bądź czasowo, bądź zawodowo ubrani w mundur i podporządkowani dyscyplinie wojskowej, wojsko jest więc jednym z klas społecznych. Nie mogą wojsku przyświecać inne ideały jak całemu narodowi, bo one są nierozdzielną częścią tegoż. Całość i bezpieczeństwo państwa ma być strzeżone przez cały naród z wojskiem, jako jego wykładnikiem. „Do wojska należy się zbliżać z całą ostrożnością” pisze autor. Do wojska nie należy się zbliżać z żadną ostrożnością! tylko z miłością i uznaniem, lecz z drugiej strony i wojsko taką samą miłością i uznaniem ma się odnosić do narodu.

Ja do niego z pergaminem, a on do mnie z piką! takby należało tłumaczyć sobie tę wskazaną przez

autora ostrożność w stosunku do wojska, specjalnej!! klasy społeczeństwa.

Specjalne wyróżnianie wojska w państwie, które powinno być instytucją jedną dla wszystkich, rodzi niezdrowe przypuszczenie zamiaru oparcia się na wojsku wbrew społeczeństwu. Ze względów wychowania narodowego, nie sanacyjnego, równa i jednaka miarka powinna być stosowaną dla wszystkich, a zadowolenie prędzej wzbudzić można przez równe traktowanie i niewątpliwie wojsko nasze jest tego samego zapatrywaniai gdyż tak samo pojmuje obowiązki swoje względem Ojczyzny, jak urzędnicy i jak każdy obywatel pojmować je powinien.

Gdyby wojsku obcięto pobory, a urzędnikom nie, autor znalazłby również odpowiednie argumenty sanacyjne, na usprawiedliwienie.

NAGRODA

Znalazcy teczki zawierającej korespondencję handlową i jeden zaprotestowany weksel na 100 Zł.

nie przedstawiający dla nikogo żadnej wartości dam wynagrodzenie **30 zł.** za zwrot tychże.

Wiadomość: **Dr J. Silber, adwokat ul. 3 Maja 11.**

Koty, krety i kociarze.

Konsul polski Zbyszewski na bankiecie żydowskim w Chicago — wedle Dziennika Chicagowskiego zdeklarował obecnym tamże żydom: „Żaden żyd w Polsce nie czyni rządu odpowiedzialnym za antysemityzm. Rządy polskie postawiły na odpowiedzialnych stanowiskach więcej żydów, jak którykolwiek rząd europejski. Przedstawiciel Polski w Lidze Narodów żyd; ponadto w każdej polskiej ambasadzie czy legacji znajduje się przynajmniej jeden dyplomata żyd. Wśród najwyższej klasy urzędników wiele żydów”.

W Krakowie aresztowała Policja M. Kemperównę obracającą się wśród wysoko postawionych osobistości miasta, pracującą w różnych stowarzyszeniach dobroczynnych, osobę dwóch wyznań: w śródmieściu gorliwą katoliczkę, na Stradomiu zaciętą żydówkę, a w jednej osobie ko-

munistkę. Jest w Polsce cały legion żydów komunistów.

W Jaworznie wybuchł strajk. Robotnicy podburzeni przez żydów komunistów usiłowali zdemolować kopalnię. Policja użyła broni palnej. Padło 4 katolików, 7 rannych, lecz ani jeden żyd komunista. Mamy tu dwa gatunki: żydów—kotów, którzy się łaszą i płaszczą, aby omotać ofary i gdy przyjdzie odpowiednia chwila „gdy Jahwe pozwoli zawładnąć,” aby je porazić i pożreć — i żydów kretów, co żyją w podziemiach młodej państwowości polskiej, gryzoniów co podgryzają belkowania naszej wolności. A my ich głoszcimy i rzucamy najlepsze kaski, aby w siłę wzrosli.

W ostatnich dniach rozrzucono po mieście tajnie ulotkę do robotników, urzędników, uczniów wszystkich szkół, podpisaną przez K. P. P. (komunistyczną partję polską) i K. Z. M. P. (komunistyczny związek młodzieży polskiej). Dostaliśmy tę ulotkę w ręce. Włosy na głowie stają. Wzywa ona do tworzenia jacejek komunistycznych. Czyja w tem robota? Tylko żydów kotów i żydów kretów.

A my co robimy? Sanacja, gdziekolwiek się znajdzie, z całą zaciętością zwalcza wszystkie partje, choćby najbardziej polskie i najbardziej katolickie — z drugiej strony idzie na dalekie ustępstwa i przywileje żydom.

Sanacja, to kociarze którzy głoszą, miłują kotów, którzy się tuczają, aby szybko wzrosli w siłę. —

Znamy naszych kociarzy w Rzeszowie. Przejawszy się fałszem i obłudą od kotów, które ukochali i którym służą, przyodziewszy się w togę jedynie prawdziwej polskości, aby osiąść wiarę u mało krytycznych, kupując jednych a strasząc innych, rządzą w mieście i powiecie niepodzielnie przygotowując grunt kotom żydom i kretom żydom, by „Jahwe pozwolił zawładnąć, porazić i pożreć”. Naszych kociarzy rzeszowskich nie potrzebujemy po imieniu nazywać. Każdy ich zna i wskaże palcem, a szczególnie tego największego kociarza o krogulczych szponach, bazyliżkowym wzroku i mefistofelskiej bródce.

POŚWIĘCENIE ORGANÓW

W niedzielę 7 bm. odbyła się w Rzeszowie rzadka i nader miła uroczystość poświęcenia organów w kościele gimnazjalnym-popijarskim.

W świątyni przyozdobionej zielenią i kwiatami zebrała się elita rzeszowska bez względu na stanowisko społeczne i zapatrywania polityczne. Była inteligencja, byli mieszczanie, byli wieśniacy, była i reprezentacja wojska. Z chóru zwały wstęgi o barwach narodowych — które podając sobie z rąk do rąk trzymała publiczność. Wszyscy bowiem byli zaproszeni na rodziców chrzestnych.

Aktu poświęcenia dokonał X. Prałat Dr Stefan Momidłowski, w asyście X. Dr. Turkowskiego i X. Kulanowskiego — w czasie czego młodzież śpiewała Psalm 159, poczem złotousty kaznodzieja i rodak rzeszowski zawsze mile witany i słuchany X. Dr Momidłowski wygłosił bardzo podniosłe kazanie na temat pieśni i muzyki w życiu kościoła i człowieka. Zakończył apelem do młodzieży, by było organem, na którym mistrz, grono profesorskie, wygra najwspanialsze hymny Bogu na chwałę i potęgę Ojczyzny.

Uroczystą sumę celebrował sam gospodarz i rektor kościoła X. Dr Turkowski, w czasie której bratanek ks. rektora, p. Jan Turkowski student Politechniki wykonał przy akompaniamencie konserwatora p. Kołastowskiego z Przemysła kilka utworów religijnych.

W międzyczasie młodzież śpiewała pieśni.

Pieśnią Boże coś Polskę zakończono tę podniosłą uroczystość X. Rektorowi, który przyozdobił kościół w tak wspaniały organ szczęść Boże w spleceniu tegoż.

Czytajcie „Ziemie Rzeszowską”

Podkopy „Iskry”

Iskra albo kpi, albo o drogę pyta Chyba jedno i drugie. Artykuł poświęcony nauczycielstwu, przyciąganiu go przed przewrotem majowym przez partje lewicowe i prawicowe na swoje podwórko, a wreszcie, szydło z worka, wskazanie mu jednej ideologii marsz. Pilsudskiego i przyciągnięcie go na podwórko sanacyjne.

Nie myślimy brać w obronę stronnictw lewicowych, a w szczególności PPS., bo faktem jest że na czele zorganizowanych związków nauczycielskich stali leaderzy socjalistyczni Nowak i Smulikowski i faktem jest, że oni przyciągali na swe podwórko nauczycielstwo, które w pewnej części w krótkowzrocznym widzeniu tylko korzyści materialnych nie zgłębiając ideologii socjalistycznych niebezpieczeństw dla narodu z niej płynących, w wielkiej masie pod sztandarem tych panów płynęli. Doszło do takiego upadku katolickiego wśród organizacji nauczycielskich, do takich wystąpień przeciw kościołowi, duchowieństwu i wychowaniu młodzieży, że Episkopat z świadectwem publicznie wystąpić musiał. Nauczyciel nie należący do „Ogniska” jest szykanowanym i prześladowanym.

Ale dla sanacyjnej Iskry wszystko na drodze co nie sanacyjne, to nieprzyjaciół. Więc rzuciła się i na stronnictwa prawicowe, że one obietnicami i troskami starali i starają się przyciągnąć nauczycielstwo dla siebie. Wiecie, co się nie podobna sanacyjnej Iskrze? To, że stronnictwa prawicowe (Str. Nar. Ch. D.) widzi przyszłość Polski w szkole katolicko-narodowej i całe nauczycielstwo pod tym sztandarem, wychodząc ze słusznego założenia, że tylko nauczyciel prawdziwy katolik i prawdziwy polak dziecko i ucznia w tym duchu wychować może. Kościół i Naród nie będzie znał żadnych ideologii sanacyjnych, jako przemijających, ale będzie znał swoje ideologie oparte na Chrystjanizmie i na Powołaniu Narodu, bo te są niewzruszalne.

Słusznie Iskra píše, że „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży wychowanie”. Tego samego zdania są partje prawicowe, tego samego zdania jest Episkopat Polski, który ostatnio w sprawie naprawy konstytucji zwrócił się do miarodajnych czynników listem otwartym mówiąc nawet o szkole wyznaniowej. — Zarzuca dalej Iskra, że prasa opozycyjna głosi kłamliwe wieści „o pobiciu dzieci, znęcaniu się nad uczniami, wymuszaniu datków i ofiar” za życzenia imienninowe na Madere. Władze szkolne protestują, że to wszystko nieprawda. Więc pisma opozycyjne kłamią bezczelnie, chyba, aby zohydzić ideologję sanacyjną. Ależ panowie z „Iskry” nie. Pisma opozycyjne nie starają się zohydzić, ani nawet podkopać ideologii sanacyjnej, bo ona od przewrotu majowego znalazła się na równi pochylej i „stacza się sama na łeb na szyję i ani „Iskra”, ani żłobkowicze sanacyjni, choć jeszcze biją w bęben radości na byczą twórczość sanacyjną, od złowrogiej gilotyny nie zdołają tego staczania się zatrzymać.

Więc pisma opozycyjne kłamią, by „Iskra” stwierdziła, że nie było w życzeniach imienninowych takich herojów, bizantyników płaszczących się, cezarników urągających, katorzudków znęcających się, podpłomykarzy, aby się nosmarować masłem sanacyjnym, zakalców na jeszcze pulchnem cieście nauczycielskiem. Przypuśćmy, że takich nie było, ale niechże „Iskra” zaprzeczy faktowi listu otwartego p. Hinza, którego dzieci pobił nauczyciel za nienapisanie kartki na Madere, niech zaprzeczy, że nie było dyrektora seminarjum, który wyrzucił ze seminarjum uczennicę przed matnrą za to samo i złamał jej całą egzystencję; niechże zaprzeczy, że nie było p. Siudego dyrektora, który wykluczył dwie uczennice tu w Rzeszowie.

Zamierzenie wobec nauczycielstwa masz nie podłe, bo go chcesz na swoje podwórko

przyciągnąć, ale więcej ich nie przyciągniesz ponad tych, którzy dla dyrektury, posady, remuneracji, apanaży wyborczych lub odznaczenia na twoją ideologję pójdą. Stronnictwa prawicowe są przekonane, że wszyscy inni wcześniej czy później za ich ideologją całym sercem polskiem i całą duszą katolicką pociągną, aby dla takiej Rzeczypospolitej wychować mł dzież.

ODKRYCIA pedagogiczne

Musimy czytelnikom zdradzić, że członek naszej redakcji przygotowuje 3 tomową powieść na tle życia nauczycielskiego w Polsce pod tyt. podanym w nagłówku. Z uwagi jednak, że dotyczy czasu całej biblioty nauczycielstwa powszechnego i nauczycielstwa szkół średnich nie przestudjował, a licząc się z drakońskimi prawami, jakie mają powstać dla wydawnictw powieści i poezji — raczył nam tylko podać tytuły trzech tomów oraz treść ich, przeprasząc przytem, że trzeci tom wyjdzie ze znacznym opóźnieniem, ponieważ autor nie chce zdradzić wszystkich urzędowych tajemnic sanacji.

Tytuł pierwszego tomu brzmi: Bujanie w powietrzu, czyli Moraczewszczyzna”. Treść tomu: Polska po uzyskaniu niepodległości otrzymała w darze p. Moraczewskiego, Nowickiego, Smulikowskiego, Jaworską itp. persony po sławetnej Austrii. Wraz z tak wielkimi ludźmi posiadała także skarby w powietrzu. To też pedagogika polska z owych czasów dostaje skrzydeł powietrznych, marzy o zorganizowaniu miljon 7-klasowych szkół powszechnych w kraju, marzy o wspaniałych zamkach szkolnych, łopoce skrzydłami po niesamowitych arbeitsschulach, a od czasu do czasu, przykucnąwszy na szarej ziemi polskiej, każe dzieciom polskim bawić się błotem, lepić koguty, myszy, koty, kosy i tym podobne polskie ziemiopłazy. Zamiast nauki myją sobie chłopskie dzieci sto razy ręce na godzinie. Tymczasem reją się po głowach wielkich reformatorów projekty usuwania ze szkoły religji, nabieżństw, a w przeplataniu wycina się na skrawkach papieru domy i pola i inne potrzebne rzeczy. I znów budowa od fundamentów, znów nauka jednolita bez Boga, bez religii, nauka świecka. Treść nie zła, prawda? groch z kapustą, jak z czasów sanacji.

Drugi tom nosi tytuł: „Twórcza radość czyli Jaworszczyjada”. Twórcy nowej ery powiedzieli sobie, że nie dobrze jest rządzić przy pomocy mężczyzn, trzeba zaprząć do pracy kobiety. Co więcej sprowadzono skarby ukryte w powietrzu i dalej rządzić Polską przy pomocy arcykatolików i td. Wszelkie nieluksusowe plany szkół powszechnych odrzuca się. Każda szkoła ma co trzeci dzień jakiegoś wizytatora, a co najmniej sanacyjnego dyrektora. Po wsiach buduje się raz po raz bursy, rodzice dzieci wpłacają na nie po 100 zł. miesięcznie, autobusy zwożą z najdalszych wsi uczniów, praca szkolna płynie żywym strumieniem. Nauczyciele i nauczycielki co chwilę wyprowadzają dzieci na przechadzkę, które mieszkając w bursie, zapomniwały jak murawa, pszenica, czy drzewo wygląda. Co tydzień rejonowa konferencja przynagla nauczycielstwo do stowienia się do nowych planów. Dzieci się maltretuje coraz nowymi wynalazkami wizytatora, inspektora i dyrektora. Równocześnie panuje nieklamana radość, bo w szkole urząda się coraz nowe składki, coraz nowe poranki i święta. I każdy rok przynosi nowe metody. Radość twórcza panuje w całej mocy i sile, zwłaszcza, że BBWR. pomaga pilnie. Tymczasem coraz więcej analfabetów, coraz mniej dzieci przygotowanych do szkół średnich.

Trzeci tom nosi tytuł: „Katzenjammer czyli Dno w butach”. Znalezione skarby wydano. Tylko jeden milion przeznaczono na budowę szkół. Nauczycieli i nauczycielki odkomenderowano do robienia wyborów, do przykładania jedyneką czwó-

rek, pieczętowania złotymi protokołów wyborczych. Za to zmniejszono im 15 proc. płacy i kazano mieszkać w lesie. Po szkołach wprowadzono „Igieniny”. Różne Kostki rzucają się po podłogach szkolnych. Co więcej nauczyciel musi uczyć 30 godzin i 60 dzieci w klasie. Przedmioty mają być skrócone, nie już oddziały, ale klasy mają być złączone, Nauczycielstwo szkół powszechnych i nauczycielstwo szkół średnich proszą o zniesienie tytułu profesora, przygotowuje nowych reformatorów, którzy zniosą zarządzenie Bartla i wyrzucą Boga całkowicie ze szkoły.

Naprawdę Polska musi być dumna z tych nowotworów pedagogicznych a nauczycielstwo, rzecz naturalna, pójdzie dalej pod rozkazami bezpartyjno-antybogoojczyźnianych, lecz państwo-twórczych prowodyrów z podwórka sanacyjnego.

NADESŁANE

Podziękowanie.

W czasie Zielonych Świątek X. kanonik i wicedziekan Jan Hłowiński był łaskaw mi pozwolić w swej parafii w Brzyskach ad Jasto powiedzieć dwa kazania i zebrać składkę na kościół seminarjalny. Za kwotę uzyskaną (80 zł.) tą drogą parafianom oraz ich zacnemu pasterzowi i jego pomocnikowi księdzu Złotkosiowi i za ich osobistą ofiarę serdecznie dziękuję.

Już po raz drugi od biednej żebraczki Anny w Przytulisku Brata Alberta otrzymałem drobną ofiarę (1.50 zł.) Nie mogę nie podziękować publicznie za tę ofiarę, tem bardziej, że Pan Jezus uznać ją może największą. W tem dziękuję publicznie Annie z Przytuliska Brata Alberta za jej ofiarę.

Podarowaną przez Gminę cegłę (40.000 sztuk.) zwozili konie magistrackie.

Za tę osobliwą łaskę dla kościoła dziękuję Panu Drowi Romanowi Krogulskiemu, oraz Panu nocelnikowi Wierońskiemu, strażakom a szczególnie Panu Mazurowi, furmanom, którzy nie na rozkaz ale solidnie i ochotnie zwieźli materiał.

Ks. Dr JÓZEF JAŁOWY.

Budowa kościoła Chrystusa Króla czyli seminarjalnego rozpoczęła się na dobre. Roboty murarskie objął p. Wojciech Gerula, nadzór techniczny p. H. Izer.

Kościół wytyczono i wypalikoowano, ziemię na 30 cm. zebrano, zaczęły się roboty około bankietów.

Kościół którego sylwetka i plany były wywieszzone w Drukarni Udziałowej, będzie miał w świetle 35 m. długości, 9 szerokości, zaś w kaptach 22 m. szerokości. Pod kościołem będzie sala na zgromadzenia.

Projektował kościół zdolny architekt, ze Lwowa inż. Witold Rawski, przy wydatnej doradzie prof. Kosińskiego. Kościół będzie miał centralne ogrzewanie, którego projekt wykonała firma p. Wasilewicz w Krakowie, ta sama, która robiła instalacje na Wawelu, licznych budynków w Krakowie i dla katedry śląskiej, którą się obecnie buduje za 28 milj. zł.

Styl kościoła współczesny, prosty, ubogi, jak ubogiem jest współczesne życie. Ozdób prawie niema. Chodzi dziś więcej o cel praktyczny.

Kościół seminarjalny. Od 16 maja dzięki energii p. Geruli i inż. Holcera — robota przy kościele wre. Pracuje obecnie robotników po 20. Po wytyczeniu kościoła zrobiono wykop, zacementowano go w warstwie podwójnej. Robota dzięki pogodzie idzie wartko, robotnicy pracują dobrze i ochotnie, bo roboty mało, a każdy chciałby coś zarobić, bo i bieda. Młodzież seminarjalna i gimnazjalna, mnóstwo ludzi przygląda się pracy, szerokim fundamentem (2.25 m) Nic dziwnego, bo to kościół. Na grunt natrafiono dobry. Celec pokazał się po metrze głębokości. Robota płynie, ale płyną i centy a czas ciężki.

KRONIKA

Zakończenie roku szkolnego tak w szkołach powszechnych jak i średnich odbędzie się uroczystym nabożeństwem w sobotę, dnia 27 czerwca, zaś rozpoczęcie nowego roku we wtorek, dnia 2-go września br.

Dostojny gość. Dn. 1 czerwca bawił w naszym grodzie O. Aureljusz Borkowski. Dr prawa kanon. konwentu OO. Franciszkanów w Jeruzalem, kustoszów Grobu Pańskiego. Na powitanie jego na dworzec wyszli p. prof. Dr Kijas, p. prof. Danielska i pp. Rudniczy ze Strzyżowa. Bawił w domu pp. prof. D. do wieczora, opowiadając wiele zajmujących rzeczy o życiu i pracy w Ziemi Sw. O. Borkowski jest przez Prymasa Polski ks. Kardynała A. Hłonda upoważnionym skarbnikiem zbiórki na polską kaplicę św. Antoniego w Nazarecie. To też wspominał z wdzięcznością wszystkie osoby w Rzeszowie, które mu w czemkolwiek dopomogły. Pomiędzy innymi wymienił Gminę, która swego czasu wyasygnowała 50 zł. na ten cel i żałował mocno, że mu czas nie pozwolił osobiście złożyć podziękowanie każdemu z osobna. — Po odbytej wycieczce autem w okolice naszego miasta i po dokładnym zwiedzeniu odjechał do klasztoru OO. Bernardynów, gdzie noc spędził, aby rano odjechać w stronę Krakowa. A nam zostawił wspomnienie miłych chwil spędzonych przy boku kapłana, który długie lata przebywał na najświętszych miejscach ziemi naszej, gdzie dokonało się dzieło naszego odkupienia.

Egzamin dojrzałości w przyw. gimn. żeńskim w Rzeszowie odbył się pod przewodnictwem p. Jana Lebieckiego, dyr. państw. gimn. II w Rzeszowie w dn. 1 i 2 czerwca br. Zgłosiło się do egzaminu dojr. 25 abiturjentek. Zdały egzamin: Beer Elka, Biały Janina, Blaustein Fryderyka, Chadzaj Aleksandra, Czarnota Anna, Dresler Dominika, Binhorn Crei, Emmer Taube, Glikman Stanisława, Hauser Helena, Herzog Franciszka, Koch Helena, Krach Hermina, Łaszewska Janina, Pivrotto Marja, Rożkiewicz Lucja, Sarama Marja, Schoper Beila, Smusz Marja, Sternschuss Felga, Tomberg Necha, Unger Anna, Wang Rachela, Żybura Stanisława. Reprobowano na pół roku 1 uczennicę.

Piękny czyn Walne Zgrom. Cechu Rz. żn. wędliniarskiego, uchwaliło dn. 1/6 1931 wysłać na ręce ks. proboszcza Łazowskiego w Dziśnie woj. wileńskie zapomogę dla powodzian w kwocie zł. 100, oby tak chwalebny objaw znalazł naśladowców.

Kurs oświaty pozaszkolnej. W dniach 8 i 9 bm. z ramienia Kuratorjum szkoln. odbyła się w Rzeszowie konferencja w sprawie oświaty pozaszkolnej. Wyloniono Komitet, który ma się zająć dalszą pracą.

Szkoła rzemiosł ogłasza wpisy na I i II kurs oddziału ślusarstwa mechanicznego na rok szkolny 1931/32 w dniach od 22 czerwca do lipca, oraz od 24 do 29 sierpnia 1931 w godz. od 10—13.

Warunki przyjęcia: Na kurs I: przedłożenie: a) metryki urodzenia, b) świadectwa ukończenia co najmniej 7-mej klasy szkoły powszechnej lub III klasy gimnazjalnej, c) świadectwa szepczenia (sp. i) na kurs II: jak pod a, b i c, nadto świadectwo ukończenia jednorocznej praktyki warsztatowej lub świadectwo ukończenia I kursu szkoły zawodowej. Absolwenci szkoły otrzymują świadectwo ukończenia nauki a po zdaniu egzaminu na czeladnika dyplom czeladniczy.

Opłaty: 1) wpisowe jednorazowe na rok 10 zł., 2) rocznie jednorazowo na przybory szkolne i pomoce naukowe 25 zł., 3) czesne miesięcznie 45 zł. przez 10 miesięcy przez czas trwania nauki w roku szkolnym. Kandydaci, którzy przedtę świadectwa ubóstwa zatwierdzone przez odpowiednie władze mogą uzyskać zniżone opłaty czesnego.

Blizszych informacji w sprawie nauki oraz w sprawie przyjęcia do szkoły od nowego roku szkolnego, udziela już obecnie Dyrekcja Szkoły w dnie powszednie w godzinach od 10 do 13.

Z Łańcuta. W dniach 1—6 czerwca odbył się w Łańcutie w seminarjum naucz. żeńskim SS. Bromeuszek egzamin dojrzałości pod przewodnictwem delegata Kuratorjum p. Stanisława Dworskiego.

Uznano za dojrzałe: Bir Stefanję, Borcz Annę, Brzuza Marję, Ciapała Terfilę, Czerwoniuk Janinę, Fic Annę, Gawel Helenę, Gorecka Helenę, Gurt Stefanję, Guśniewska Jadwigę, Homa Ludwikę, Jędrzejowska Zofję, Jop Genowefę, Kolek Paulinę, Kulka Herykę, Kuziar Ewelnę, Leżajska Bronisławę, Mrzek Marję, Ntka Stanisławę, Nowakowska Jadwigę, Nowakowska Janinę, Piekło Magdalenę, Rudolf Bronisławę, Ryzmar Katarzynę, Sierot Kunigundę, Serżęga Marję, Sudacka Marję, Słopa Celestynę, Tymian Anielę, Wierzoń Gertudę, Wilk Janinę, Włoszyn Lucję, Zygłowicz Janinę, Doko Janinę. Trzy uczennice reprobowano. Egzamin wstępny na kurs I odbędzie się dnia 26 VI. Ostatni termin zgłoszeń 25 V.

Zbrojny napad rabunkowy. W Wólce Sokółowskiej pow. kolbuszowskiego dokonano zbroj-

nego napadu rabunkowego na dom Dawida Preisza. Trzej bandyci uzbrojeni w rewolwery i siekiery wtargnęli w nocy do mieszkania po pobiciu domowników zrabowali około 140 zł. w gotówce, poczem zbiegli w lasy. Policja zarządziła pościg.

Do T. S. L. w Rzeszowie. Otrzymałmy pismo, w którym autor zwraca się z przedstawieniem do TSL, aby zechciało uprzystępnic swą wypożyczalnię ksiązek dla szerszych rzesz społeczeństwa. Wypożyczalnia bowiem otwarta jest od godziny 17—19 z wyjątkiem świąt, podczas gdy prywatne wypożyczalnie otwierają się cały dzień biorąc te same opłaty co i TSL.

Uprzysiępnienie czytelni TSL dla najbiedniejszych, będzie dużym krokiem naprzód w szerzeniu oświaty ludowej.

Księga życzeń i zażaleń. Na posiedzeniu Rady miasta 19 maja br. zażądali radni zaprowadzenia Księgi życzeń i zażaleń, aby nie potrzebowali wnosić interpelacyi. Burmistrz przyobiecał, że księga taka zostanie zaprowadzoną dla radnych. Zażalenia będą rozpatrzone i załatwione na najbliższem posiedzeniu Magistratu.

Możeby taką księgę drugą życzeń i zażaleń zaprowadzić dla mieszkańców miasta, którzy płacąc wielkie podatki, mają wiele powodów do zażaleń, a panowie radni puruszać ich nie chcą w interpelacyach.

Usiłowane morderstwo. Dn. 7 VI Wojciech Ślącza zamieszkały w Lecce, usiłował zamordować swą żonę Marję. Powodem było to, że żona nie mogąc dłużej cierpieć jego bicia i maltretowania uciekła i poszła na służbę do Piotra Wyskiela w Białowej. Ślącza, który nawiasem mówiąc dziesiąty raz próbował zgładzić swą żonę, uzbroiwszy się w automatyczny rewolwer udał się do mieszkania Wyskiela w Białowej i zobaczywszy żonę siedzącą na ławce oddał dwa strzały, które na szczęście chybiły. Nadmienić trzeba, że Ślącza myśląc, że zabił żonę, zgłosił się na Policję, która aresztowała go i odstawiła do sądu.

Pożar w Zgłobniu. Dnia 4 VI br. wybuchł pożar w Zgłobniu o godz. 11 wieczór. Pożar zniszczył dom mieszkalny wraz z inwentarzem na szkodę K. Wróbla. Przyczyną pożaru było zapalenie się dachu słomianego wskutek wadliwej budowy komina.

Tajemniczo zniknięcie uczennicy gimnazjalnej w Rzeszowie. Dnia 27 V. Marcelina Gawel uczennica V kl. gimn. żeńskiego wyszła z domu w zamiarze udania się do szkoły i dotychczas nie wróciła. Dochodzenia wykazały, że Gawelówna w tym dniu do szkoły nie przyszła i wogóle od dłuższego czasu do szkoły nie chodziła, gdyż z powodu złych postępów w nauce straciła wszelką ochotę do nauki.

Samobójstwo znanego kupca. W dniu 3 VI. br. o godz. 14.30 Speizer Bernard właściciel sklepu bławatnego w Rzeszowie przy ulicy Kościuszki w zamiarze pozbawienie się życia wypił większą ilość esencji octowej skutkiem czego odstawiony do szpitala powszechnego pomimo natychmiastwej pomocy zmarł. Powodem samobójstwa były egzekucje sądowe wskutek niewypłacania długów. W krytycznym dniu był również egzekutor sądowy, który dokonał zajęcia na kwocie 600 zł.

Kradzież zegarka. Dnia 23 V. popełniono kradzież zegarka na szkodę ks. Dr Turkowskiego w ciekawy sposób. Dnia 23 zgłaszał się kilkakrotnie do ks. Turkowskiego jakiś osobnik z zapytaniem czy w Bursie pracują względnie pracowali malarze z Przemyśla. Po otrzymaniu przeczącej odpowiedzi wyszedł zbadawszy zapewne dokładnie rozmieszczenie pokoju. W między czasie ks. Dr Turkowski wyszedł na miasto, a złodziej korzystając z nieobecności zapomocą wytrychi wtargnął do mieszkania i skradł z szuflady biurka srebrny zegarek.

Wakacyjne kursy harcerskie dla nauczycieli szkół powszechnych. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego organizuje cztery kursy harcerskie.

1) w Trokach (woj. wileńskie) dla nauczycieli woj. białostockiego, wileńskiego, wołyńskiego i poleskiego (organizuje Kuratorjum wileńskie). 2) w Sierakowie n/Wartą dla nauczycieli woj. poznańskiego i pomorskiego (organizuje Kuratorjum poznańskie). 3) w okolicy Instruktorskiej Szkoły Harcerskiej na Buczu harcerskim (st. kol. Skoczów na Śl. Cieszyńskim) dla nauczycieli Okręgu szkolnego: łódzkiego, warszawskiego i lubelskiego (organizuje Kuratorjum lubelskie) 4) jak wyżej dla nauczycieli Okręgu Szkolnego krakowskiego i lwowskiego (organizuje Kuratorjum krakowskie).

Wpisowe na kurs wynosi 20 zł., opłata za pobyt i pełne utrzymanie 35 zł. Koszta przejazdów ponoszą uczestnicy.

PAPIER

poleca
Papiernia

UL. 3-go MAJA 9.
SKŁAD PRZYBORÓW KANCELARYJNYCH:

LISTOWY

Kursy odbędą się pod namiotami. Zgłaszać się na nie mogą zarówno nauczyciele, którzy należą względnie należeli do Związku Harcerstwa Polskiego, jak również tacy, którzy dotychczas w Harcerstwie dotychczas nie pracowali.

Podania o przyjęcie wnosić należy drogą służbową do tego Kuratorjum O. S., który dany kurs organizuje.

W puszcze św. Teresy było w miesiącu maju 20 zł. 95 gr. Na intencję Ofiarodawców została odprawiona Msza św.

List otwarty do Pana Min. Spraw Wewnętrznych, którego treścią jest niebywała panama w krakowskim Magistracie drukuje „Głos Publiczny” w nadzwyczajnym wydaniu.

Niedoszła samobójczyni. Dn. 6 VI. usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości jodyny Hanna Rettig, (Podzamcze 1). Denatkę odwieziono do szpitala, gdzie po wypłukaniu żołądka oddano ją opiece domowej. Powodem rozpaczliwego kroku, było nieszczęśliwe pożycie małżeńskie.

Emigracja do Francji. Dowiadujemy się, że zgłoszone zostało zapotrzebowanie na 2 025 osób, które w ciągu miesiąca czerwca wyjadą do robót rolnych we Francji, w tem: a) 1.155 mężczyzn, b) 870 kobiet, z czego 70 małżeństw bezdzietnych.

Nadmienia się, że na powyższe zapotrzebowanie mogą wyjeżdżać jedynie zdrowi fizycznie i zdolni do pracy robotnicy i robotnice rolne. Emigrantów do robót rolnych we Francji rekrutuje jedynie Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Przemyślu.

Popieraj Przemysł Krajowy! Firma Chemimetal s. a. w Zawierciu, wyrabiająca powszechnie znaną pastę do obuwia „ERDAL”, korzysta z przywileju, nadanego jej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Otrzymała ona zezwolenie na umieszczenie napisu na pudełkach, zawierających pastę do obuwia „ERDAL” z czerwoną żabą, że M. S. Wojsk. zaleca pastę do użytku w wojsku.

W związku z dzisiejszymi nakazami chwili „Popieraj Przemysł Krajowy”, jest to fakt godny zanotowania, dowodzący o wysokim poziomie wytwórczości polskiej.

Firma Chemimetal na to zasłużyła, gdyż wyroby jej są rzeczywiście doskonałe.

Grochem o ścianę. Co roku, równocześnie z pojawiającymi się przepisami sanitarnymi, piętnujemy sprzedaż artykułów spożywczych, pod bóżnicą za rynkiem, mimo to ten niedozwolony stan trwa dalej i handel starzyzną, śledziami, czekoladą i innymi „słodkoszczami” pomyślnie się rozwija, bez względu na kompetentnych władz. Kosze z pieczywami stoją na ziemi i błocie, artykuły spożywcze odkryte, albo przykryte cuchnącymi ścierekami, obok zesypane sterty łachmanów i butów, pamiętających jeszcze Noego. W uliczce tej unosi się stale miła woń stęchlizny, sprawiając raj na ziemi nawet w sąsiednich ulcach. Słusznie ktoś jasnowidzący kazał wkopać obok bóżnicy trzy drzewka. Jeszcze tylko fontanna, a do szczęścia brakłoby tylko ptasiego mleka (o ile nie mają go na składzie falandy koczujących tam tandeciarzy).

Sensacyjny występ artystów stołecznych pod reż. T. Plarskiego, odbędzie się w naszym mieście, w niedzielę, dnia 14 bm. w sali „Domu Ludowego (Tannenbauma) Głośna sztuka Klau-djusza Anet'a pt. Rudolf i Vetséra (Mayerling), grana była z olbrzymim powodzeniem w Teatrze J. Słowackiego w Krakowie.

Datki.

Z inicjatywy Dcy 17 p. p. Płk. Kaleńskiego odbył się koncert orkiestry 17 p. p. w dniu 24 i 25 maja w parku miejskim pod batutą por. kapelmistrza Słomowicza. Czysty dochód w kwocie 48 zł. przeznaczono na sierociniec w Łące

CO GRAJĄ KINAJ?

„WANDA” wyświetla film wojenny pt. „NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN”.

„MUZEUM” wyświetla potężny dramat polski pt. „SWIAT bez GRANIC”. W gł. roli polscy aktorzy: Brodzisz, Salnewska, Halicz.

„HENRYKA” wyświetla film. WPASZ-CZY KROKODYLA.

Ze sportu.

RESOVIA — SOKOŁ (Lwów) 2:1 (2:0) Zawody o mistrz. kl. A. Mecz ten był rehabilitacją Resovii po doznanej klęsce w Lwowie. Technicznie i taktycznie Resovia przewyższała gości. Gra przez pierwsze 20 minut stała na b. wysokim poziomie, Resovia zademonstrowała grę, jakiej już dawno się w Rzeszowie nie widziało. Rezultatem tej gry były strzelone dwie bramki i moc sytuacji niewykorzystanych. Niestety poziomu tej gry Resovia nie potrafiła utrzymać do końca zawodów. Drużyna gości sprezentowała się jako drużyna silna fizycznie i posiadająca start i wielką ciarność. Sędziował bez zarzutu p. kp. Kuniczak.

17 P. P. — RESOVIA III 3:1 (2:1). Zawody o mistrz. kl. C. Zasłużone zwycięstwo 17 p. p. nad słabo grającą Resovią. Sędziował p. Długosz.

POGOŃ (Lwów) — RESOVIA 2:0. Zawody o mistrz. kl. A. Resovia wystąpiła do zawodów (które w niczem nie wpływają na zmianę tabeli) w osłabionym składzie. Ulewny deszcz sprawił, że gra stała na b. niskim poziomie i wynik był dziełem raczej przypadku, aniżeli konsekwencją gry.

Humor i satyra.

- No i jak się panu podobał Rzeszów?
- Niczego, niczego! tylko nieco za dużo trąci egzotycznością, panie radco!
- Acha! rozumiem... Myśli pan o żydach!
- W tej chwili nie! Tylko wie pan tak: z wierzchu się nie świeci, a spodem nie pachnie.
- Ile więcej wart sierżant od urzędnika?
- O całe dziesięć procent.

- Izba Skarbowa toruńska poszukuje spadkobierców Mikołaja Kopernika z Torunia.
- Dlaczego?
- Ażeby im doręczyć nakaz podatkowy od obrotu... ziemi dokoła słońca.

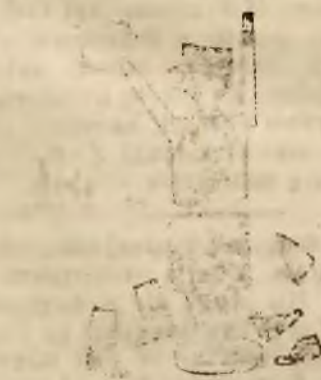


Leonold Buczyński zaprowadza racjonalną księgowość w każdego rodzaju przedsiębiorstwach (handlowych, przemysłowych, rolniczych) sporządza zamknięcie ksiąg bilanse i rachunek strat i zysków za umiarkowanym wynagrodzeniem. — Wyucza prywatnie księgowości wszystkich systemów. Zgłoszenia: Kursa Handlowa, Rzeszów ul. Krakowska 31.

Zaraz do sprzedania

Gospodarstwo 15-morgowe z budynkami — grunt obsiany — rędzina doskonała pod warzywa, specjalnie ogórki.

Położenie podmiejskie (2 klm od Rzeszowa) Wiadomość u naczelnika gminy Drabinianka.



Zastanawiasz się numerowy
Zawieć ERDAL — nie bez niego.
ERDAL nie nie czyszcze
I wymawiam od pierwszego...

PASTA DO OBUWIA
ERDAL
WYRÓB KRAJOWY



Kupuj tylko w sklepach katolickich!

Składnica Kółek Roln. w Rzeszowie

sprzedaje wagonowo i detalicznie, gotówkowo i na kredyt

NAWOZY SZTUCZNE

po niższych cenach

pod zasiewy
wiosenne
i już pod
jesienne

NASIONA

koniczynę Wołyńską etestowaną co do czystości i siły kiełkowania jakoteż i pochodzenia krajowego.

Wszelkie nasiona traw, koniczyn (lucernę francuską) buraków, warzyw itp. posiada na składzie.

Wartość 450